

”
”

ANNA PELKA, *Z [politycznym] fasonem. Moda młodzieżowa w PRL i NRD*, wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2013, ss. 368, ilustracje (fotografie i rysunki) 156, filmografia, indeks nazwisk.

Anna Pelka jest absolwentką Wydziału Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. W roku 2006 obroniła doktorat na Uniwersytecie Ruhry w Bochum, w latach 2008–2011 odbyła staż doktorski na Wydziale Sztuki Autonomicznego Uniwersytetu w Barcelonie. Obecnie pracuje w Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium. W 2007 roku wydała pracę *Teksas-land. Moda młodzieżowa w PRL* (wyd. TRIO 2007).

W omawianym opracowaniu Autorka przedstawia modę młodzieżową i jej zmiany na terenie Polski i Niemiec Wschodnich od zakończenia II wojny światowej do końca lat osiemdziesiątych XX wieku, a więc przez cały czas trwania ustroju socjalistycznego w tych krajach. Interesuje ją nie tylko warstwa estetyczna, ale też etapy powstawania i dystrybuowania ubiorów, ich kontekst kulturowy i znaczenie dla samych odbiorców — młodzieży. W tle przedstawia też kwestie polityczne i ekonomiczne.

Autorka określa przedział wiekowy swoich bohaterów na 15–35 lat, zaliczając do tej grupy wszystkich, którzy się z nią utożsamiają. Jak tłumaczy na wstępie, terminu „moda młodzieżowa” używa nieco umownie, w rozumieniu „konkretnego gustu i stylu życia” (s. 5). Przytaczając słowa Barbary Hoff i Teresy Kuczyńskiej stwierdza, że „styl młodzieżowy nie jest związany z wiekiem. Mogą go nosić osoby w każdym wieku, jeśli im odpowiada” (s. 5), że w zasadzie „przejęła [go — K.Sz.] cała generacja” (s. 5). Przykładem może być popularność w latach sześćdziesiątych młodzieżowych z założenia minispódniczek wśród kobiet w różnym wieku, oraz ogromna popularność odzieży z dzinsu.

Książka opatrzona jest „Wstępem”. Dalej zawiera siedem rozdziałów. Pierwszy z nich, „Ciuch politycznie niepoprawny. Moda młodzieżowa w Polsce i NRD w latach 1945–1959”, dotyczy obu państw; rozdział drugi „Moda młodzieżowa czasu «małej stabilizacji». Polska lat sześćdziesiątych”, piąty „Moda młodzieżowa czasu «propagandy sukcesu»” i szósty „Moda młodzieżowa czasów «Solidarności»” dotyczą jedynie Polski, zaś rozdziały trzeci „«Słoneczna moda» w cieniu Muru. Moda młodzieżowa lat sześćdziesiątych w NRD”, czwarty „Zachodnia moda w socjalistycznej bordiurze. Moda młodzieżowa lat siedemdziesiątych w NRD” oraz siódmy „«Oczywiście swobodna, seksowna, typowo młodzieżowa...» Moda lat osiemdziesiątych w NRD” poświęcone są Niemieckiej Republice Demokratycznej. Rozdziały ułożone są w ten sposób, aby zachować układ chronologiczny a równocześnie uwydatnić podobieństwa i różnice sytuacji w obu krajach, co uważam za bardzo słuszne.

Narrację zamyka „Epilog. Moda w procesie transformacji”, w którym Autorka szkicuje obraz zmian w modzie w perspektywie przemian ustrojowych początku lat dziewięćdziesiątych.

Trafny jest dobór źródeł. Obok danych pochodzących z archiwów, czytelnik uzyskuje informacje z przeprowadzonych przez Autorkę wywiadów oraz jej korespondencji z projektantami i innymi osobistościami świata mody. A. Pelka sięga także do świata muzyki. Przytacza wypowiedzi gwiazd estrady, dotyczące ich wizerunku, oraz teksty ówczesnych popularnych piosenek, których tematem są modne ubrania. Jako jedno ze źródeł informacji o życiu i kulturze codzienności wykorzystuje kino, w tym zachodnioeuropejskie i amerykańskie. Określa stopień jego dostępności w obu badanych krajach w poszczególnych dekadach, a także jego wpływ na światopogląd i zachowanie młodzieży (s. 17). Badaczka odwołuje się w sumie do ponad osiemdziesięciu filmów — również polskich i wschodniemieckich — dokumentalnych i fabularnych, które obrazują opisywaną przez nią modę. Wybiera te produkcje, w których kostiumy bohaterów są autentyczne, noszone na co dzień.

Książka jest bogato ilustrowana fotografiami ze zbiorów Archiwum Ośrodka Wzornictwa Nowoczesnego Muzeum Narodowego w Warszawie, Filtoteki Narodowej w Warszawie, Agencji Gazeta, Stiftung Stadtmuseum Berlin, DEFA — Stiftung w Berlinie, Robert-Havemann Gesellschaft w Berlinie, Archiwum Henryka Berlewiego, Studia Filmowego KADR, a także od osób prywatnych.

Każdy rozdział opatrzony jest przypisami, zgrupowanymi na końcu książki. Bibliografia podzielona jest na kilka części: „Archiwa”, „Korespondencja, relacje”, „Prasa”, „Dokumenty drukowane”, „Pamiętniki, dzienniki, publicystyka, literatura piękna” oraz „Opracowania”. Korzystanie z pracy ułatwiają filmografia oraz indeks nazwisk.

Autorka przedstawia między innymi najważniejsze postaci polskiej i wschodnioniemieckiej mody — projektantów, artystów i dyktatorów mody, takich jak Jadwiga Grabowska, Wanda Telakowska, Grażyna Hase, Barbara Hoff i Krzysztof Antkowiak, którzy odegrali ogromną rolę w kształtowaniu i rozwoju mody na różnych etapach PRL. Analizując zaś modę NRD zwraca szczególną uwagę na postać Artura Wintera.

Swą opowieść A. Pelka rozpoczyna od scharakteryzowania rzeczywistości powojennej. Opisuje trudności mieszkaniowe, żywnościowe i odzieżowe. Zwraca uwagę na powszechne wśród młodzieży zjawisko „chęci powrotu do normalności” (s. 10). Dążenie do zajmowania się codziennymi sprawami i drobnymi przyjemnościami przedstawia jako drogę do przywrócenia utraconego na czas wojny „uczłowieczenia” (s. 10). Przywołuje pierwsze powojenne pokazy mody w Warszawie i w Berlinie. Opisuje odradzające się przedwojenne oraz nowo powstające pierwsze powojenne firmy modniarskie. Między innymi wspomina działalność Mody Polskiej. Analogicznie do sytuacji polskiej, przedstawia powojenne realia w Niemczech Wschodnich. Charakteryzuje proces kształtowania się przemysłu odzieżowego i głównych instytucji odpowiedzialnych za regulowanie kwestii ubioru w obu państwach. Analizuje zależności pomiędzy poszczególnymi organami zarządzającymi i wykonawczymi przemysłu odzieżowego (s. 66–67). Pokazuje, jak centralizacja wzornictwa, a także upaństwowienie przemysłu i handlu wpływały na rynek odzieżowy w obu państwach. Porusza kwestię edukacji artystycznej przyszłych projektantów i warunków ich pracy w zakładach. Z przeprowadzonych z projektantami wywiadów dowiadujemy się o możliwościach zagranicznych wyjazdów oraz o realiach współpracy z kierownictwem zakładu, decydującym o wdrożeniu projektów do produkcji (s. 65). Przedstawia też sytuację przemysłu tekstylnego i handlu w okresie stanu wojennego w Polsce (s. 240–241).

Anna Pelka zwraca uwagę na znaczenie ukazujących się w PRL i NRD czasopism zarówno tych całkowicie poświęconych modzie, jak i piszących o niej sporadycznie: „Moda i Życie Praktyczne”, „Przekrój”, „Ty i Ja”, „Dookoła świata”, „Berlin’s Modenblatt”, „Sibylle”. Przedstawia krępujące je ograniczenia ideologiczne, zakaz popularyzowania mody zachodniej i obowiązki popierania socjalistycznej. Wspomina o zaleceniach dla redakcji, związanych z wprowadzaniem ograniczeń gospodarczych, na przykład o zakazie propagowania w latach siedemdziesiątych na łamach czasopism wschodnioniemieckich spódnicy typu maxi. Miało to przyczynić się do oszczędności materiałów oraz do pozbycia się zalegających w magazynach modeli mini z poprzedniego sezonu. Dla dobra gospodarki należało reklamować zatem jedynie odzież już niemodną.

Autorka śledzi relacje polityki i mody, ingerencje władzy w tej ostatniej dziedzinie. Przytacza np. wytyczne co do mundurków szkolnych oraz ubrań przeznaczonych na czas wolny. Ubiór młodzieżowy miał być praktyczny, odmienny od modeli propagowanych w krajach imperialistycznego Zachodu. Nowe produkty miały potwierdzać sukces ustroju socjalistycznego. Przy okazji obchodów niektórych rocznic istnienia NRD, były produkowane i wprowadzane do sprzedaży nowe atrakcyjne tkaniny, nazwą nawiązujące do świątecznych okoliczności. Przykładem jest tkanina „Löβnitz 25”, która powstała z okazji 25-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej (s. 150).

Ubiór był jednak nie tylko narzędziem propagandy władz, ale też instrumentem stosowanym przez samą młodzież w celu wyrażenia buntu, indywidualności, przynależności do grupy, wreszcie sprzeciwu wobec zastanej rzeczywistości. Autorka wspomina tak zwaną „modę na konspire”. Pokolenie Marca '68 swoim strojem nawiązywało do Powstania Warszawskiego. Swoich starszych kolegów naśladowali młodzi opozycjoniści czasu „Solidarności”. Ich styl to skórzane kurtki, swetry, długie włosy i brody. Przerabiano też trykotowe koszulki, malując na nich na przykład hasła „EA” — Element Antysocjalistyczny (s. 224–225). Dodatkowo były buty zamszowe lub traperki, chlebak lub worki drelichowe (s. 198). W klapy wpinano oporniki.

Pelka zwraca też uwagę, że moda bywała apolityczna. Młodzież często nie postrzegała jej jako manifestacji społecznego czy politycznego zaangażowania (s. 175). Moda potrafiła być nawet silniejsza niż przekonania polityczne. Przykładem byli stacjonujący w NRD radzieccy oficerowie, noszący w czasie wolnym amerykańskie kurtki (s. 15).

Ważnym źródłem inspiracji dla mody była muzyka — jazzowa w początkowej fazie socjalizmu, w latach sześćdziesiątych muzyka tak zwanego ciężkiego brzmienia (*big beat*), a w latach osiemdziesiątych rockowa i punkowa. Autorka wspomina również o subkulturach młodzieżowych — od bikiniarzy, przez hipisów, bluesmanów po punków. Świadomie rezygnuje z charakteryzowania stylistyki ubraniowej grup młodzieżowych lat osiemdziesiątych, ze względu na istniejącą już literaturę na ten temat, zwraca jednak uwagę na większe zróżnicowanie strojów względem poprzednich dziesięcioleci (s. 225–226).

Muzyka, zwłaszcza zespoły punkowe i rockowe, Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie oraz zaangażowanie w grupy nieformalne, były traktowane przez władze jako swoisty wentyl bezpieczeństwa. Tymczasem odegrały one dużą rolę w kształtowaniu świadomości polityczno-społecznej młodego pokolenia czasów „Solidarności”. Styl ubierania się idoli młodzieżowych lat osiemdziesiątych został zaadaptowany przez fanów wraz z poglądami politycznymi.

A. Pelka opisuje rodzącą się pod koniec lat siedemdziesiątych kulturę dyskoteki i popularne w latach osiemdziesiątych nowe formy sportu (jogging, kulturystyka, aerobik). One również generowały nowy rodzaj ubioru (s. 243). Opisuje też relacje mody ze sztukami plastycznymi, na przykład *op-artem*, co dokumentowane było w czasopiśmie poświęconych nie tyle modzie, co właśnie sztuce — wzornictwu czy filmowi (s. 72). Pokazuje przejawy działań modowych na tle innej aktywności artystycznej — konceptualnej, happeningów; wspomina o pokazach mody organizowanych w nietypowych miejscach, jak teatr czy przestrzeń ulicy. Przybliży niektórych projektantów ubioru unikatowego lat osiemdziesiątych oraz sposób promocji i dystrybucji ich kolekcji.

Moda młodzieżowa w dużej mierze opierała się na dzinsie, toteż Autorka wiele miejsca poświęca wyrobom z tej tkaniny oraz ich społecznemu i politycznemu kontekstowi. Pisze o tym, jak wyprodukowana z niej odzież pojawiała się w Polsce i NRD, jak była postrzegana przez młodych odbiorców, a jak przez władze. Okazało się, że „dzinsy to nie [tylko] spodnie, ale też światopogląd” (s. 167). Wśród młodzieży kto nie miał dzinsów, ten się nie liczył. Z kolei władze próbowały politycznej walki z oryginalnymi dzinsami, kojarzącymi się z zachodnim imperializmem. Podejmowały także nieudolne próby ich kopiowania, nie akceptowane przez potencjalnych odbiorców — młodzież (s. 167–168). Podróbki nie cieszyły się aprobatą. Wraz z *blue jeans* pojawiło się zjawisko uniseksu w modzie. Zdarzało się, że młodzież obu płci nosiła takie same ubrania — właśnie dzinsy, bluzki koszulowe, kurtki (s. 199).

Ważnym zagadnieniem jest dystrybucja odzieży. Autorka wskazuje na duży problem z dostępnością ubiorów powszechnie przez klientów uznawanych za atrakcyjne i modne. Produkowana w dużych seriach odzież nieciekawa i uproszczona w formie, zalegała w magazynach (s. 68). Nowatorskie propozycje projektantów nie były akceptowane przez kierownictwo zakładów (s. 65). W PRL moda często była wypadkową tego, co prezentowały trendy z Zachodu i tego, co można było zdobyć w kraju. W taki sposób w latach siedemdziesiątych modne stały się kufajki wywodzące się ze zwykłego waciaka roboczego, spodnie mechanika czy „sztormówki” rybackie. Głównymi odbiorcami tych ubiorów stali się nie sami robotnicy, ale właśnie młodzież (s. 202–203).

Czasy PRL kojarzą się z metodami chałupniczymi tworzenia odzieży — szyciem w domu i przeróbkami, które miały zrekomensować braki w sklepach. W tym kontekście Autorka wskazuje na inspiratorską rolę Barbary Hoff — jej publikacji na łamach „Przekroju” oraz działalności w Hofflandzie. Stwierdza, iż Polki wykazały się dużą inwencją w przerabianiu

starych ubrań według nowej mody. Potrzeba bycia modnym wśród młodzieży wzrastała, czego Autorka dowodzi na podstawie ankiety CBOsu z 1987 roku pt. „Młodzież o sobie i swoim pokoleniu” (s. 248).

Często zaopatrywano się także na czarnym rynku. Ten proceder trwał na przestrzeni całego trwania PRL. Wspomina również o sklepach dla obcokrajowców i zamożniejszych obywateli (Intershop, Exquisit w NRD, Pewex, Modex Polska w PRL). Zakupy w takich miejscach wymagały jednak dużych nakładów finansowych i w większości przypadków obcej waluty. Ukazuje też miejsca rozpowszechniania modnej, zagranicznej odzieży, takie jak Bazar Różyckiego czy bazar w Rembertowie. W takich „nielegalnych” miejscach ubierali się też ci, którzy stali na straży socjalistycznego ustroju. W NRD również rozwijała się szara strefa. Młodzież, studenci, artyści zajmowali się między innymi produkcją odzieży i biżuterii. Dla Wschodnich Niemiec „zakazanym” miejscem pozyskiwania modnej odzieży był Berlin Zachodni.

Podsumowując, książka pokazuje ciągłe usiłowania projektantów, by zaadaptować atrakcyjne wzorce zachodnie lub w ciekawy sposób wykorzystać inspiracje rodzimym dziedzictwem. Na przeszkodzie tym zabiegom stawało państwo, jego aparat polityczny oraz struktury gospodarcze. Dopiero wolny rynek niósł nadzieję na zmianę tej sytuacji. W przypadku Polski pogłębiający się w latach osiemdziesiątych kryzys sprawił — zdaniem Autorki — że pojawiające się w czasopiśmie propozycje ubiorów były całkowicie nieosiągalne w sklepach. Faktyczną stylistykę ubraniową tego czasu uważa za „eklektyczną mieszankę [...] zużytej konfekcji wysyłanej w paczkach z zagranicy” (s. 250), podróbek zachodniej odzieży, pojawiających się już wtedy „imitacji pochodzenia chińskiego czy tureckiego”, a także własnoręcznie szytych ubrań z tanich materiałów (s. 250). Te czynniki oraz przekonanie, że „im bardziej bogato [...], tym modniej” powodować miały kształtowanie się złego gustu wśród Polaków (s. 250). Obraz ten, zdaniem Pelki, upowszechniała również telewizja. Autorka uznaje ubiór Polaków lat osiemdziesiątych za zły, stanowiący jeden z symptomów złej „kondycji niewydolnego systemu gospodarczego w jego agonicznej fazie” (s. 250). Sam proces transformacji nie przyniósł jednak natychmiastowego rozwinięcia inicjatywy modowej, a polscy projektanci jeszcze przez wiele lat nie potrafili zaistnieć nawet na krajowym rynku. Dopiero od kilkunastu lat zyskują uznanie w świecie (s. 282–283).

Niemieckiej Republice Demokratycznej również nie udało się zadowolić młodzieży. W roku 1989 wzorem dla młodych nadal były dobra konsumpcyjne Zachodu. W latach osiemdziesiątych nastąpiły jednak pewne zmiany. Doceniono wagę kreatywności i indywidualizmu. Pojawiły się kinowe i telewizyjne reklamy mody młodzieżowej. Zanikała wcześniejsza ideologiczna walka z takimi elementami mody, jak dżinsy, długie włosy u chłopców, moda mini czy maxi. NRD bardziej otworzyło się na wpływy Zachodu (s. 251). Po zburzeniu Muru Berlińskiego zasadnicze zmiany objęły również przemysł odzieżowy. Obie strony Niemiec poniosły na rzecz zjednoczenia pewne koszty. W NRD zakończyła się deficytowa gospodarka, wielu specjalistów mody (m.in. również pracownicy berlińskiego Instytutu Mody NRD) straciło pracę. Przedsiębiorstwa wschodnie były zamykane, jako wytwarzające produkt gorszej jakości. Warunki pracy wschodniemieckich projektantów były jednak lepsze niż polskich. Bardzo szybko Berlin stał się jedną ze stolic elegancji. Z czasem też ubrania z dawnych Niemiec wschodnich nabrały wartości sentymentalnej, jako symbol minionej, niekochanej, lecz swojskiej epoki.

Książka Anny Pelki ma charakter interdyscyplinarny. Łączy punkty widzenia różnych gałęzi historii, ale także socjologii i ekonomii. Ubiór i modę przedstawia jako ważne elementy kultury materialnej i życia codziennego. Ukazuje ich związek z przemysłem, handlem, reklamą, ale także z polityką, pełnią bowiem często rolę nośnika ideologii czy propagandy, a nawet narzędzia do walki z systemem.

Mimo uwikłania w kontekst kulturowo-społeczno-polityczny moda jawi się jako ważna dla człowieka, również ze względu na jej autonomiczność. Ubiór może wyrażać zarówno przynależność właściciela do danej grupy, jak i jego indywidualność. Może nie tylko identyfikować i klasyfikować człowieka, ale też stanowić wyraz osobistej wolności.

Książka Anny Pelki jest ciekawa i potrzebna. To wszechstronne przedstawienie zagadnienia ubioru w dwóch sąsiednich krajach podlegających reżimowi socjalistycznemu, w niemalże tym samym czasie od niego uwolnionych, jest opracowaniem ważnym dla historii społeczeństwa i kultury, nie tylko materialnej. W historiografii polskiej należy do ciągle nielicznych opracowań dziejów ubioru wykraczających poza schemat tradycyjnych ujęć kostiumologicznych.

K. Szlendak